

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . .	zł. 5-	25	Cena egz. pojedyn. w całej Polsce groszy
z dostawą do domu . . . . .	5:50		
na prowincji . . . . .	5:50		
za granicą . . . . .	8-		

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.



## FABRYCZNY SKŁAD ŁÓZEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ulica Kopernika 5 — Telefon 95-97.  
Ceny ściśle fabryczne.

## Jeszcze jedna konferencja b. premierów?

Na zebraniu „dietowem“ klubu BB w dniu 1 bm. p. Sławek przestrzegał przed dawaniem wiary rozmaitym plotkom, rozsiewanym tylko dla szkodenia sanacji. Nie da się zaprzeczyć, że Warszawa fabrykuje mnóstwo plotek w braku pewnych wiadomości, niemniej jest pewne, że niektóre z tych plotek okazują się następnie prawdą. Różnica polega tylko na tem, że organa sanacyjne traktują wszystko, o czem same nie są poinformowane, jako plotkę, a potem z tupetem głoszą: myśmy to już dawno donieśli.

Obecnie jedno z pism sanacyjnych, trochę wprawdzie frondujące (gust publiczności nie odnosi się w 100 procentach do sanacji), warszawski „Kurjer Poranny“ donosi:

„Jak nas informują, jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ma podobno odbyć się narada p. prezydenta Rzeczypospolitej z premierami pomajowymi. Po konferencjach w dn. 29 marca w Spale oraz 25 kwietnia i 9 maja na Zamku narada w Ciechocinku byłaby już z kolei czwartą. Na konferencji w Ciechocinku szczególnie szeroko byłyby omawiane sprawy gospodarczo - finansowe, związane z sytuacją międzynarodową i w związku ze zbliżającą się konferencją w Lozannie. Być może, iż na konferencję w Ciechocinku, gdyby ta doszła do skutku, p. prezydent zaprosiłby prócz premiera Prystora oraz b. premierów: prof. Bartla, marszałka Świtalskiego i prezesa Sławka, także inne osobistości, a więc m. in. wicepremier Zawadzkiego i min. Zaleskiego.“

Prawdopodobnie i ta wiadomość będzie przez prasę sanacyjną zdementowana taksamo, jak zaprzeczano zwołanie drugiej i następnych konferencji. Ale takie zaprzeczenie nie zmienia faktu, że musi dobrze dopiekać, jeżeli wysuwa się choćby możliwość odbicia się czwartej już konferencji i to z udziałem p. Bartla a bez udziału p. Piłsudskiego.

Należy przypomnieć, że po trzeciej konferencji z 9 maja prasa sanacyjna ogłosiła: koniec takich konferencji, nic z nich nie wynikło, głównie nie wynikło to, czego opozycja tak silnie pragnęła, mianowicie powrót p. Bartla. Ten nie będzie premierem, zostanie przy geometrii wykreselnej, a nawet podawano, kiedy i dokąd wyjeżdża zagranicę na urlop letni — jeżeli wyjeżdża zagranicę, widocznie nie spodziewa się, aby był w kraju potrzebny. A tu nagle znowu to nazwisko wypływa, znowu się donosi — nie przyjmujemy naturalnie za prawdziwość gwarancji — o konferencji! A więc, według tego doniesienia, przecież istnieją ja-

kieś kombinacje, w których p. Bartłowi przeznaczona jest rola. Nie można przecież sądzić, aby chciano w Ciechocinku kontynuować te rozmowy, które w Spale i na Zamku pozostały tylko — rozmowami.

Gdyby, powtarzamy, wiadomość o konferencji okazała się plotką, ma ona jednak głębszy sens. Plotka, często się zdarza, uprzedza wypadki, często też jest wyrazem jakichś pragnień i potrzeb. Tak dedukując, możnaby — nawiązując do przemówienia p. Sławka w dniu 1 czerwca — zapytać, czy sanacja naprawdę czuje się tak silną, że nie pragnie, a nawet odrzuca pomoc z innej, niezupełnie sanacyjno-koszernej strony? Byłoby przecież nonsensem twierdzić, że p. prezydent w tym celu zwołał poprzednie i ma zamiar zwołać dalszą konferencję, aby wysłuchać opinję ludzi, którzy ze swego obowiązku urzędowego i z dobrowolnie przyjętego — p. marszałek Świtalski ogłosił, że uważa za swój obowiązek złożyć p. prezydentowi raport z przebiegu sesji sejmowej — mogą i muszą na każde żądanie, bez specjalnego zaproszenia przedstawiać położenie i wnioski z niego wyciągnąć się mające. Ale co p. Bartel ma tu do czynienia, kiedy wedle sanacji nikt z nią ściśle nie związany nie ma nic do gadania, nie ma prawa przyczyniać się do ponoszenia odpowiedzialności?

A w dodatku to pomijanie osoby p. ministra spraw wojskowych potwierdza znaną już prawdę, że ta decydująca osobistość nie ma zainteresowania specjalnie dla spraw gospodarczych. P. prezydent widocznie ma, kiedy konferencje są wyłącznie im poświęcane. I to jest jedna z ilustracyj do rozdziału o harmoniji itd. w kierowniczych sferach.

## Zajście w senacie politechniki lwowskiej

Podczas zebrania senatu politechniki lwowskiej, w dyskusji nad budżetem, prof. Bartel zarzucił jednemu z profesorów (nie wymieniając nazwiska), że mięwa dziennie po 7 godzin wykładów, w czem trzy godziny nadliczbowe za specjalną dopłatą, gdy inni wykładowcy wykazują mniej godzin. Wówczas zabrał głos prof. Rowicz, oświadczając, iż prawdopodobnie dotyczy to jego osoby, przyczem dodał, że jest to wierutne kłamstwo.

Prof. Bartel zakomunikował senatowi politech-

niki, że sprawę incydentu między nim i prof. Rowiczem przekazał na drogę honorową.  
Opisany incydent wywołał zrozumiałe poruszenie w sferach uniwersyteckich Lwowa.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## „Dzień kobiet“

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W niedzielę 12 czerwca obchodzić będzie klasa robotnicza m. Lwowa Dzień Kobiet, uroczystość związaną z propagandą żądań robotniczych i hasel socjalistycznych wśród matek, żon i sióstr i córek proletariatu.

Wzywamy przeto wszystkich, by jak najliczniej przybyli na

## zgromadzenie

które odbędzie się w tym dniu o godz. 10:30 przedpołudniem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p.

Na porządku dziennym: przemówienia, potem bogaty program artystyczny.

Popołudniu o godz. 3 wszyscy znaleźć się powinni na boisku RKS (przy ul. Gródeckiej, dojazd tramwajem 8), gdzie odbędzie się

POKAZ ROBOTNICZEGO SPORTU  
KOBIECEGO

oraz

WIELKA ZABAWA LUDOWA  
przy współudziale orkiestry.

OKR PPS we Lwowie.

## Do Komunji św.

fotografie po najniższej cenie wykonuje atel.

## „VENUS“

Akademia L. 24, tel. 38-08.

Do sześciu fotografii bezpłatny portret.

Już wyszedł z druku  
nakładem TUR

## PAMIĘTNIK H. DIAMANDA

Do nabycia w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2. —  
Cena egz. 10 zł., z przesyłką poleconą 11.20. Dla  
towarzyszów specjalny rabat.

# Dziennik o „smutnej reputacji“

Niezwykłym dokumentem historycznym jest wyrok, jaki wydał warszawski sąd okręgowy w procesie p. **Marjana Dąbrowskiego** przeciw „Gazecie Warszawskiej“. Wydawca i redaktor „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ poczuł się obrażonym, że go w „Gazecie Warszawskiej“ nazwano dziennikarzem „smutnej zażywającym reputacji“, i zaskarżył „Gazetę Warszawską“ o obrazę czci. Sąd okręgowy w Warszawie uwolnił oskarżonych i to uwolnienie uzasadnił w motywach wyroku wyczerpującą charakterystyką „IKC“ i roli, jakie to pismo odgrywa w społeczeństwie polskim.

## ARTYKUŁY O CECHACH SZANTAŻU

W motywach wyroku sąd stwierdza, że na przewodzie sądowym ustalone zostało zeznanie świadków Przybylskiego, Chmielewskiego i Korfantego, że gdy w roku 1929 wszczęte w imieniu „IKC“ pertraktacje o subwencję niechętnie były prowadzone przez przedstawicieli ciężkiego przemysłu na Śląsku i nie dawały żadnego rezultatu, „IKC“, który dotychczas tego nie ujawniał, począł występować przeciwko temu przemysłowi z artykułami, no szacem zdaniem świadków charakter ataków i nawet szantażu.

## PUBLIKOWANIE CUDZYCH LISTÓW

Zeznaniem św. prof. Stefana Dąbrowskiego — głoszą dalej motyw — stwierdzone zostało, że 9 sierpnia 1925 w „IKC“ ukazało się „fascimile“ listu prezydenta **Milleranda** do świadka Stefana Dąbrowskiego, który to list niewyjaśnioną jakąś drogą dostał się do redakcji „IKC“. I pomimo, że pismo to było wysłane do świadka prof. Stefana Dąbrowskiego, który z „IKC“ nie miał nic wspólnego i było odpowiedzią na list tegoż prof. Dąbrowskiego do prezydenta **Milleranda**, ukazał się on w „IKC“ nietylko bez zgody autora i adresata, ale w dodatku pod tytułem „Sensacyjny list wodza Bloku Narodowego do naczelnego redaktora „IKC“.

Zainterpelowany wówczas w tym względzie oskarżyciel prywatny **Marjan Dąbrowski**, jako naczelnik redaktor, zobowiązał się dać poszkodowanemu **Stefanowi Dąbrowskiemu** zadośćuczynienie w postaci pisemnego wytłumaczenia się ze swego postępków i zwrotu oryginału listu. W rezultacie jednakże ani jedno ani drugie nie zostało spełnione i list, stanowiący bezwzględnie cenny i pamiątkowy dla jego właściciela prof. Stefana Dąbrowskiego dokument, zwrócony mu nie został.

## PROPAGANDA ZBRODNI I PRZESTĘPCZOŚCI

Św. **Adolf Nowaczyński** — czytamy dalej w motywach — w zeznaniu swoim określił czasopismo „IKC“ jako organ niemoralny ze względu:

- 1) na łatwość z jaką zmienia on swoje przekonania,
- 2) na umieszczanie ogłoszeń o charakterze „kuplerskim“, i wreszcie
- 3) ze względu na wydawanie przez naczelnego redaktora i wydawcę „IKC“ jednocześnie także i czasopisma „Tajny Detektyw“, mającego bezwarunkowo fatalny wpływ na wzrost przestępczości w kraju, przy jednoczesnym reklamowaniu tegoż pisma przez zamieszczanie w „IKC“ odpowiednich ogłoszeń.

## SŁUŻALSTWO WOBEC PAŃSTW CENTRALNYCH I ZOHYDZANIE SOJUSZNIKÓW POLSKI

Powyższe zeznanie świadka **Nowaczyńskiego** znajduje najzupełniejsze potwierdzenie w przedrukach z „IKC“, zamieszczonych w załączonym do sprawy numerze 12 czasopisma „Myśl Narodowa“ z roku 1932, oraz w odbite artykule z „IKC“. Powyższe dowody uwidaczniają, że „IKC“, który w pierwszych zaradkach wielkiej wojny zwraca się z napastliwymi artykułami przeciwko państwu Ententy, nazywając w nich Francję „degeneratką“, „złajdaczoną kurtyzana“, „narodem przeżartym fizyczną i moralną zarazą“, zwąc żołnierza angielskiego „lichem“ a Włochy — „głupim szantażystą“, w roku 1925 nie waha się, oczywista wbrew prawdzie, ale za to z emfazą — głosić, że „IKC“ był jedynym pismem w zaborze austriackim, które od samego początku wielkiej wojny miało odwagę „przeciwstawiania się mocarstwom centralnym i opowiedzenia się za państwami Ententy“.

## „100-PROC. DZIEWICA I PECHOWIEC“, CZYLI KUPLERSTWO „IKC“

W związku z powyższym i na mocy dwu nawet tylko zamieszczonych w piśmie przedruków ogłoszeń w „IKC“, a mianowicie jednego o „100-procentowej dziewczycy poszukującej absztyfikanta“, a drugiego o „pechowcu z do brego towarzystwa, poszukującym wygodnego życia u boku pań bez różnicy wieku“, można dojść do wniosku, że zeznanie i opinia świadka **Nowaczyńskiego** o redagowaniu przez oskarżyciela prywatnego **Marjana Dąbrowskiego** piśmie oparte są na konkretnych danych.

## „WYJAŚNIENIA“

Oskarżyciel prywatny przez usta swego przedstawiciela w związku z powyższym ustaleniem wyjaśnia:

- 1) że jakoby we wszystkich europejskich piśmieci znajdują się podobne do powyższych „inseraty“.
- 2) że pismo nie mogło występować przeciwko okupantom ze względu na grożącą za to wysoką odpowiedzialność, i wreszcie
- 3) że list prezydenta **Milleranda** doszedł redakcji „IKC“ podczas nieobecności jego mocodawcy.

nie ulega jednakże wątpliwości:

## NIEGODNA DZIAŁALNOŚĆ DZIENNIKARSKA

- 1) że fakt przyjmowania podobnych „inseratów“ przez inne dzienniki może jedynie spowodować postawienie „IKC“ na tym samym, co te dzienniki poziomie, w żadnej jednak mierze nie zdołał przyczynić się do traktowania jawnego pośredniczego w dziedzinie nierządu, jako godną uznania działalność dziennikarską.

# Piękny Adolf w Polsce

## CZYLI NOWA PRÓBA ZAMĘTU

Nie udało się rozbić klasowego ruchu robotniczego w Polsce. Ambicje **Jaworowskiego**, zdrada **Moraczewskiego**, przekupstwa jednostek i teror wobec licznych pracowników, materialnie zależnych od różnych „komisarskich“ wysłanników „sanacji“ — wszystko to odbiło się o twardy puklerz świadomości robotniczej. Pięćdziesiąt lat pracy socjalizmu w Polsce nie przeszły bez śladu.

Kapitałiści i ich posługacze od najbrudniejszych robót nie dają jednak za wygraną. Wypuszczają teraz na harce nowy „oddziałek dywersyjny“ na tyły ruchu robotniczego: „narodowy socjalizm“.

Sukcesy **Hitlera** w Niemczech niejednemu sen mącą. Dlaczegoż to, co udało się w Niemczech, nie ma się udać w Polsce? Skoro socjalizm tak głęboko wszedł w dusze robotników — dlaczegoż nie nazwać się „socjalistami“? Trzeba djabła wypędzić przez **Belzebuba** Powstaje więc z rozbitków „NPR lewicy“ z szumem i reklamą „narodowa partja socjalistyczna“.

Do niedawna zapaleni wrogowie Socjalizmu — nagle piszą „program“, w którym słowo „socjalizm“ aż nad brzegi z nadmiaru się wylewa. Tylko to „socjalizm“ specjalny. „Rozkłada się marksistowski socjalizm“ powiada ten „program“ naszych „hitlerzątek“. Ich „socjalizm“ to wynalazek całkiem nowy, pułkownikowsko - generałkiej marki. Zadziwiająco płodna jest ta sfera rodziny wojskowych. „Solidaryzm“ generała **Hubickiego**, „uniwersalizm“ pułkownika **Sławka**, „etatyzm“ majora **Starzyńskiego**, „bebesynizm“ kapitana **Jaworowskiego**, „narodowy komunizm“ porucznika **Wierzgalskiego**, teraz „narodowy socjalizm“ kaprala **Dagnana**; dziewczę, czegoż chcesz więcej?... Oto gaśnie „stary świat“, jak to powiedział pe-

## ZAPRZEDAWANIE WŁASNYCH PRZEKONAŃ

2) że o ile zrozumiałem jest unikanie przez pisma narażenia się okupantom ze względu na grożące redaktorom groźne represje, o tyle w żadnej mierze nie jest uzasadnione poniżanie i szykanowanie ich przeciwników, a własnych aliantów. (Tu motyw sadowe powołują się na przedruk z „IKC“ z 19 października 1925 roku).

Podobnego rodzaju działalność „dziennikarska“ nosi charakter zabiegania o względy za pomocą zaprzędawania gwooli potrzebom chwili, własnych przekonań.

A wreszcie

3) że, jak wynika ze zeznań świadka **Stefana Dąbrowskiego** w „kwestji opublikowania przez „IKC“ cudzego listu, wersja o rzekomej ówczesnej nieobecności naczelnego redaktora wpłynęła dopiero później. Narazie zaś zainteresowany oskarżyciel prywatny **Marjan Dąbrowski** odrazu uznał siebie za odpowiedzialnego za opublikowanie listu i zobowiązał się do zadośćuczynienia. Nie ulega przytem wątpliwości, że uczynił on to zupełnie słusznie (dodaje od siebie sąd), ile że redaktor pisma jest jego przedstawicielem, on nadaje mu charakter, barwę, ton, on stawia je na takim poziomie, jaki uznaje za wskazany, lub też na jaki go stać i ze względu na to on też przed społeczeństwem pełną ponosi odpowiedzialność.

Opierając się na powyższe przytoczonych ustaleniach — kończy się motywacja wyroku — oskarżony **Morawski**, pisząc o oskarżycielu prywatnym dziennikarzu - redaktorze „IKC“ miał podstawę do wyrażenia ujemnej opinii, przyczem oczywiście nie mógł użyć innego wyrażenia aniżeli ujemne, użył zaś zwrotu: „dziennikarz smutnej zażywający reputacji“ na podstawie faktów zaczerpniętych z działalności „IKC“ i jego naczelnego redaktora i wydawcy **Marjana Dąbrowskiego**.

wien starszy pan i czas na wynalazki nowe, swoje, nasze. „Rolę likwidatora stronnictwa, programów, ludzi i zwyczajów — spełnia od roku 1926 obóz marszałka **Piłsudskiego** z całą bezwzględnością i konsekwencją“. Czy wobec tego twierdzenia „programu“ nowej partji „bezparyjnego“ bloku, nie czas najwyższy na narodziny także i nowego „socjalizmu“? **Radziwiłł**, książę na Olyce i prezes „Lewiatana“ zjednoczonego, został zaproszony na ojca chrzestnego i noworodek „enesowski“ stanął na arenie publicznej.

Niechaj nikogo nie razi ten związek „narodowego socjalizmu“ z „Lewiatanem“. Rzecz to prosta i „teoretycznie“ rozstrzygnięta w programie „Partji Narodowo Socjalistycznej“. „Narodowi socjaliści z całą mocą odmawiają klasom posiadającym, znajdującym swój wyraz polityczny w obozie narodowo-demokratycznym — prawa reprezentowania idei narodowej...“ Jasne. Prawo to posiadają tylko kapitałiści, poddani komendzie **BB** i opłacający podatki na „obóz marsz. **Piłsudskiego**“. To są „porządni“ kapitałiści, koledzy po fachu, a raczej mocodawcy narodowego „socjalizmu“ w zakresie jego przyszłej działalności „likwidowania“ socjalizmu... bez poprawek i dodatków.

Dajmy pokój temu, pożałuj Boże, „programowi“! Już **Marx** kiedyś powiedział, że naśladownic two w dziejach przemienia tragedje w kiepskie farsy. W Niemczech **Hitlera** nazywają popularnie „pięknym **Adolfem**“. Któż u nas ubiega się o ten tytuł? **Dagnan**, **Ciszak**, a może p. **Ludwik Waszkiewicz**? Bez tworzenia nowej „partji“ na podstawie zwykłego konkursu w „czerwoniaku“ możemy w Polsce utworzyć tytuł „pięknego **Ludwika**“.

Zygzar.

# Ściąganie podatków w większych miastach

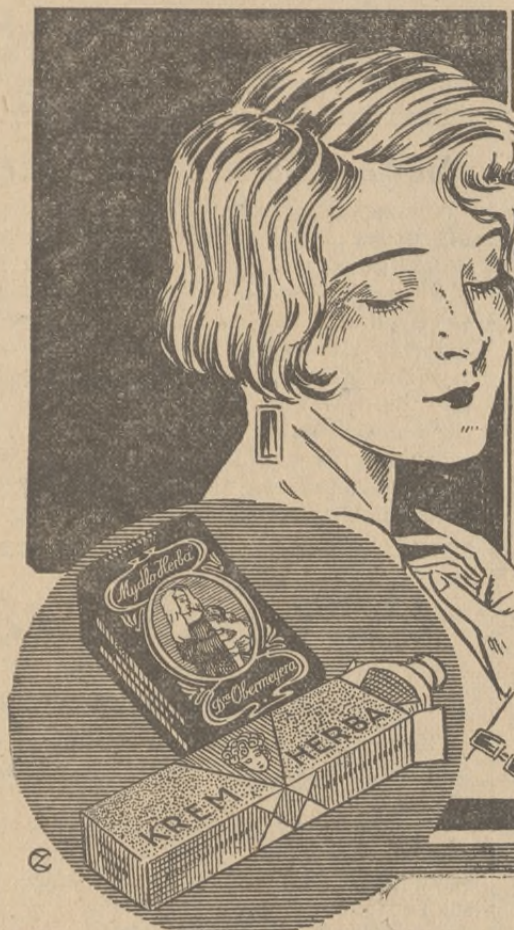
## MEMORJAŁ DO PREZESA RADY MINISTRÓW

Memorjał, złożony prezesowi rady ministrów przez Związek miast polskich, Związek powiatów R. P. i Związek gmin wiejskich w sprawie zamierzonej centralizacji egzekucji administracyjnej podatkowej przez władze skarbowe stwierdza między in., konieczność wyłączenia z pod egzekucji władz skarbowych danin publicznych sześciu największych miast (Warszawa, Łódź, Wilno, Kraków, Lwów i Poznań).

Za wyłączeniem tem przemawia przede wszystkim wzgląd na duże liczby płatników w każdym z tych miast, co w konsekwencji pociągnie za so-

bą niepotrzebne zwiększenie czynności manipulacyjnych, wzajemnej korespondencji organów komunalnych z władzami skarbowymi, a nawet konieczność dostosowania organizacji miejskiego aparatu podatkowego do skarbowego.

Czynności egzekucyjne powinny być przyjmowane przez władze skarbowe od związków komunalnych tylko w tych wypadkach, gdy będzie stwierdzone, że komunalne organy egzekucyjne nie działają sprawnie, bądź też powodują większe wydatki, niż miałyby to miejsce przy przyjęciu egzekucji przez władze skarbowe.



Czarujący  
wdzięk  
młodości

subtelna i czysta  
cera to marzenie  
każdej pani.

Używaj stale

kremu  
i mydła

HERBA

a zachwycisz  
wszystkich!.....

Te, na podstawie naukowych badań sporządzone preparaty kosmetyczne to szczyt doskonałości w dziedzinie pielęgnacji cery!

## O krwawych wypadkach łapanowskich

Wczorajszy „Czas” napisał artykuł, omawiający krwawe wypadki pod Łapanowem. Dziennik konserwatywno-sanacyjny poczytuje za fakt niezbity, że zakaz wszelkich zgromadzeń w tej okolicy musiał być wydany ze względu na szerzącą się epidemię szkarlatyny i dyfterytu. „Czas” przechodzi do porządku dziennego nad informacjami, pochodzącymi od osób, które zajmowały się były organizacją wiecu: ich przedstawienie sprawy zgóry nazywa jednostronnem i tendencyjnym. Oświadcza przytem dość naiwnie, że nie widzi właściwie „potrzeby” jakichś tłumnych i burzliwych wieców pod gołym niebem... Kryterjum dość osobliwe i patryjarchalne w stosunku do praw obywatelskich... A potem, skoro już był zakaz — to w nawiasie dodaje — „motywy zakazu są obojętne”.

Nie wiemy, jak rozumie „Czas” takie generalne twierdzenie — mamy na myśli zdanie ostatnie, przypominające ewangeliczną zapowiedź: „cokolwiek rozwiążecie na ziemi będzie rozwiązane i w niebie”... W rzeczach ziemskich istnieje inna miara, niż w sprawach mistycznych. Na to się chyba „Czas” godzi.

Opinia publiczna została zaalarmowana krwawym epizodem łapanowskim; dla niej i ten szczegół nie jest obojętny — tak, jak panom z „obiadków czwartkowych”. A właśnie, gdyby „Czas” z wielkopańskim gestem nie odrzucał wyjaśnień lokalnych, zastanowiłoby go to, że — wedle tych źródeł — w okolicy — jak powtarza nawiedzona tak groźnymi dla dziecięcego wieku jak szkarlatyna i dyfteryt epidemiami, nie przerwano nauki szkolnej.

Policja... stanęła na wysokości swojego zadania — przeszkadzała roznoszeniu zarazków... — A władze szkolne?

Ale w końcu zaczyna i „Czas” uczuwać pewne skrupuły, czy policja jednak nie okazała zbytnej „energji”. Trzeba walczyć z samowolą... ludności, trzeba strzec zdrowia publicznego, jak oka w głowie, ale czy koniecznym kosztem krwi ludzkiej? Tu z tą krwią aż się poplątało „Czasowi” w mózgu:

„W wyniku starcia rannych zostało 7 osób, z których dwie zmarły z ran. Na miejsce zjechały władze sądowe i bezpieczeństwa.

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie znajduje się obecnie 10 wieśniaków rannych oraz 3 posterunkowych kontuzjonowanych, przywiezionych z Łapanowa. Ciężko rannego wieśniaka Bugajskiego poddano operacji.”

Było 7 chłopów rannych — 2 zmarło na miejscu — a 10 leży w szpitalu Łazarza.

W rezultacie „Czas” zdobywa się na zapytanie co do postępowania policji:

„czy istotnie była zmuszona do salwy, która pociągnęła za sobą tyle ofiar? Nie wątpimy, że władze kompetentne tę sprawę dokładnie zbadają i odpowiedzialność ustalą. Strzały do tłumy są środkiem, którego wolno użyć jedynie w ostateczności, pod nieodpartym przymusem. Relacje z Łapanowa twierdzą, że lud tam zgromadzony, — już po krwawym starciu w Wolicy, — na wezwanie jednego z posłów rozszedł się z pieśnią nabożną na ustach. Tędy wskazywało, że nie było tam groźnego rozjątrzenia”.

„Czas” dodaje, że czeka na wyniki śledztwa... Tem końcem oświadczeniem znaczące częściowo pochopność, z jaką uznał za opis jednostronny i wręcz fałszywie zabarwiony — relację, pochodzącą z kół ludowych.

Nas korci jednak obok tego i kwestja autentyczności groźnej epidemii, która leży u progu wydarzeń woliczko-łapanowskich. Sądźmy, że województwo zażąda od odnośnego fizykatu wykazu zachorzeń i ewentualnych zgonów, spowodowanych przez szkarlatynę. Właśnie u nas, gdzie nici

## Czy to za wiedzą ministerstwa komunikacji?

W dniu 22 maja 1932 pociąg osobowy Nr. 1722 zdążający z Dziezic do Katowic przejechał bez zatrzymania się, przewidzianego rozkładem jazdy, stację Katowice-Ligota, mimo że sygnał wyjazdowy ustawiony był na „stój” i zatrzymał się za sygnałem wyjazdowym.

Pociąg ten prowadził kierownik parowozu Dzumowicz, znany z kawalerskich jazd, o którym już w roku ubiegłym notowaliśmy, że przejechał bez zatrzymania, pociągiem pospiesznym stację Kraków—Płaszów, zatrzymując się dopiero o 70 kilometrów dalej, bo w Tarnowie.

Wówczas to pasażerowie z winy tego pana płacili bilety z Tarnowa do Płaszowa.

Jak się okazuje, pan ten prowadzi w dalszym ciągu pociągi osob. i przejeżdża stacje — ufny w bezkarność, chyba że p. Bobkowski wyczekał dopiero, aż Dzumowicz ustawi piramidę z dwóch pociągów, pod którą kryć się będzie kilkadziesiąt trupów pasażerskich i wówczas dopiero postara się o to, by panu Dzumowiczowi przydzielić do kierowania wózek, ale „ręczny”.

Może ministerstwo komunikacji zajmie się temi sprawkami, kiedy dyrektor kolei jest za bardzo zajęty i na takie drobiazgi nie ma czasu.

władzy zbiegają się w rękach lekarskich — zapewne ten fakt będzie szczególnie brany pod uwagę. Bo o ile tu szkody, zdrowiu i życiu ludzkiemu wyrządzone, przerosły swojemi rozmiarami te szkody dla zdrowia, którym wedle relacji Pata zapobiec chciano — naruszoną została naczelną zasadą lekarską: „Primum non nocere” — przede wszystkim nie zadawać szkody.

W leśnictwie — podczas pożaru leśnego przekopuje się rowy i wycina drzewa przed linją ognia, ażeby powstrzymać przetrwanie się płomieni. W medycynie w walce z epidemiami nie stosuje się podobnych środków zapobiegawczych.

A zatem „władze kompetentne”, że powtórzmy określenie „Czasu” znajdują się niewątpliwie wobec konieczności „ustalenia odpowiedzialności” nie tylko w sprawie salwy lecz i w sprawie salwowania się podwładnych ową epidemią.

I my też czekamy na wynik śledztwa.

W krwawych wypadkach w Lubli, których opis przytaczaliśmy niedawno, poniósł śmierć jeden chłop, trafiony kulą karabinową (Franciszek Czernicki), notowano rannych, ale nie ciężko. — W Łapanowie sprawa zakończyła się tragiczniej jeszcze. W obu miejscowościach nie dopuszczono do wieców, względnie pochodów.

Natomiast nigdzie nie znaleźliśmy wiadomości, donoszącej, iżby na dozwolonych wiecach doszło do jakichś burzliwych zajęć, wymagających równie ostrych wystąpień policyjnych.

## Obecna izolacja Polski

URZĘDÓWKA LWOWSKA PRZECIW FRANCJI

W artykule wstępnym, zatytułowanym „Zapoznanie roli Polski”, stwierdziła urzędowa „Gazeta Lwowska” (Nr. 125) izolację Polski — zapoznanie roli państwa polskiego, a co zwłaszcza jest przykre, przez Francję. Do skarg tych daje impuls urzędowe lwowskiej wiadomości, iż Francja przyznała miliard franków pożyczki Belgji. Autor artykułu oświadcza, że nie zapomina ani na chwilę, iż „Belgja zasłoniła zbroczoną swą pierśią Francję, opóźniając wdarcie się do niej najeźdźców”. Ale — dodaje — jest „inny bastion, broniący od lat setek zachodniego świata od groźących mu coraz do nowych zalewów”. Na imię mu Polska. Skutkiem jednak wysiłków wszystkich wrogów Polski — jest ona niedoceniana. A rzeczą straszliwie pilną — jak się wyraża autor — jest uświadomienie o tem obcych, a dotąd ciemnych.

Wolanie, że coś jest pilne, ogólnikowa rada, iż trzeba natężyć „wszystkie umiejętności nasze”, by dla imienia państwa polskiego zdobyć w myślach „wszystkich uczciwych i doręcznych ludzi” należne miejsce — też nie wskazuje dróg postępowania. Oczywiście, żaden publicysta sanacyjny konkretnych wskazówek dać nie może. — Z chwilą, gdyby wylóżył je zamierzał — jużby sam się wyobcował z grona sanacji; z chwilą, gdyby swoje myśli podał do druku — wytartoby jego nazwisko ze spisów sanacyjnych — a może

i jego słowa, o ileby rzecz dokładnie wyluszczał, ze — szpałt dziennika, któryby mu udzielił gościnny.

W niedawno opublikowanym liście, pisanym z Paryża, podkreślał senator dr. Bolesław Motz, jak dalece sanacja zraziła „swoją wewnętrzną i zagraniczną polityką nie tylko lewicowy, lecz i prawicowy odłam społeczeństwa francuskiego”.

Jaki rozdźwięk powstał z elitą umysłową francuską — bez względu na jej kierunek — świadczy to, że cenzura u nas kreśliła przedruki nawet z opinii o bieżących sprawach polskich — wybitnych prawicowych parlamentarzystów i uczonych francuskich, np. znanego przyjaciela Polski, Barthelemy’ego.

Przypuszczamy, że p. Ścibor („Gazeta Lwowska”) nie zalicza prof. Barthelemy’ego, autora wielu prac z zakresu parlamentaryzmu, do liczby tych ciemnych, których trzeba pilnie uświadamiać, aby wydobyć ich z matni i matactw propagandy, wroga Polsce.

Uczony ów ma tyle krytycyzmu własnego, że potrafi odróżnić, co jest paszkwilem hitlerowskim, lub sowieckim, a tem, co jego własny wzrok razi. Potrafi również rozróżniać pojście narodu, państwa i grupy, stojące u steru. Jest prof. uniwersytetu i Szkoły nauk politycznych.

— 000 —

## Echo procesu brzeskiego w Krakowie

W piątek 10 bm. przed sądem grodzkim w Krakowie odbędzie się rozprawa przeciw staroście grodzkiemu p. Małaszyńskiemu i wiceszefowi wydziału bezpieczeństwa p. Wołanieckiemu w związku z ich zeznaniami w procesie brzeskim. Pp. Małaszyński i Wołaniecki zeznali wtedy, że u tow. Wiesława Wohnouta znaleziono m. in. szablę ułańską, pochodzącą z walk na ulicach Krakowa

w dniu 6 listopada 1923.

Tow. Wohnout zaskarżył obu przed sądem w Warszawie, gdzie na pierwszej rozprawie, sędzia postanowił odstąpić sprawę sądowi krakowskiemu.

Tow. Wohnouta będzie na rozprawie zastępował adw. dr. Józef Rosenzweig.

## Po krwawych zajściach w Łapanowie

Wczoraj w szpitalu św. Łazarza w Krakowie zmarł jeden z wieśniaków, ranny podczas krwawych zajść przed wiecem stronnictwa ludowego w Łapanowie pod Bochnią. Razem z poprzednio zabitymi i zmarłymi jest to piąta ofiara

strzelaniny policji. W szpitalu św. Łazarza w Krakowie leży jeszcze 9 ciężko rannych chłopów. Jak się dowiadujemy, wczoraj odstawiono 20 chłopów do sądu grodzkiego w Bochni w związku z rozruchami w Łapanowie.

## Protest przeciwko obniżaniu płac kolejarzom

I ODPOWIEŹ MINISTRA KOMUNIKACJI

W dniu 2 czerwca odbyła się u ministra komunikacji konferencja, na której przedstawiciele prezydium ZZK w osobach tow. prez. Kuryłowicza i sekretarza Wojewody założyli jeszcze raz energiczny ustny protest przeciwko nowej obniżce płac.

W sprawie tej uprzednio został złożony ministrowi obszerny memoriał, w którym Związek na podstawie cyfrowych danych udawał, że płace najniższych kategorii pracowników kolejowych spadły poniżej 100 złotych, płace zaś obrzytniej większości pracowników na prowincji wahają się od 100 do 200 złotych, co stwarza dla nich sytuację wprost nie do zniesienia.

Przedstawiciele Związku zwrócili uwagę ministrowi podczas konferencji, że w stosunku do innych pracowników już wprost wyjątkowo pokrzywdzeni zostali liczni pracownicy nieetatowi, do których stosowana jest nadal redukcja dni pracy, zmniejszająca ich zarobki o blisko nieraz 30%, niezależnie od wszelkich innych obniżek. Z punktu widzenia terytorjalnego specjalnie znów pokrzywdzeni zostali pracownicy Górnego Śląska, Gdyni, Białej i Pruszkowa, do których zastosowa-

na została w ciągu ostatnich kilku lat już trzykrotna obniżka płacy.

W konkluzji przedstawiciele ZZK domagali się uchylenia rozporządzenia w sprawie 10-procentowej obniżki płac, a w pierwszym rzędzie zniesienia redukcji dni pracy i oddzielnego rozpatrzenia sytuacji pracowników nieetatowych w wyżej wspomnianych miejscowościach.

Na wywody delegacji p. minister udzielił odpowiedzi odmownej, motywując ją tem, że kolejnictwo obecnie nie daje dochodów, zaś wpływy z eksploatacji zmniejszyły się w stosunku do maja ubiegłego roku o 33%. Stąd też cofnięcie 10-procentowej obniżki nastąpić nie może, jak również, wobec braku pracy, wywołanego zmniejszeniem się ruchu, redukcja dni pracy musi być nadal stosowana.

Oprócz tego p. minister zaznaczył, że według danych statystycznych, współczynnik drożyzniany dla Warszawy jest stosunkowo znacznie wyższy, niż dla innych miejscowości, wobec czego w stosunku do żadnej miejscowości prowincjonalnej nie może być cofnięta 10-procentowa obniżka płac.

## Referent bezpieczeństwa — dezenterem

OSADZONO GO W TWIERDZY W BRZEŚCIU NAD BUGIEM

W okresie ostatnich dwóch lat, w starostwie kosowskim na Polesiu, stanowisko referenta bezpieczeństwa pełnił Henryk Zalewski. Człowiek ten stał się wielce popularnym w oczach starosty powiatowego, p. Stanisława Wołka, i zastępcy starosty, p. Stanisława Rudnickiego, a szczególnie w oczach tego ostatniego który jako prezes powiatowego związku strzeleckiego posługiwał się Zalewskim w sprawach organizacyjnych Strzelca na terenie powiatu. Chociaż dużych efektów praca ta nie przyniosła jednakże Zalewski umiał zdobyć względy swoich zwierzchników.

Tymczasem w dniu 18 maja br. władze wojskowe zarządziły aresztowanie Zalewskiego za

przywłaszczenie w czasie służby wojskowej większych sum pieniężnych i dezercję z wojska. Ustalono, — że prawdziwe nazwisko aresztowanego brzmi Borkowski. Po dokonaniu szeregu przestępstw ukrywał się on pod przybranym nazwiskiem Henryka Zalewskiego na stanowisku szefa bezpieczeństwa powiatu w Kosowie na Polesiu. — Obecnie Zalewski przebywa w więzieniu w twierdzy Brzeskiej nad Bugiem.

Powyższy fakt charakteryzuje dowodnie warunki bezpieczeństwa na kresach i budzi zainteresowanie publiczne, z czyjej inicjatywy powierzono człowiekowi nieznanemu prowadzenie działań bezpieczeństwa w powiecie.

## „Carte blanche“ inż. Ruszczewskiego

ZEZNANIA BOHATERA PANAMY POCZTOWEJ W GDYNI

W trzynastym dniu procesu przeciwko Kotlińskiemu, Mikulskiemu i towarzyszą, który odbywał się w gdynskim sądzie okręgowym, zeznał jeden z właściwych bohaterów głośnej panamy pocztowej — inż. Edward Ruszczewski.

Ruszczewskiego — na życzenie prokuratora — sprowadzono pod eskortą z Warszawy z aresztu śledczego. Przesłuchano go w charakterze współwinnego, bez przysięgi. Ruszczewski, czterdziesto-kilkuletni mężczyzna elegancki, zlekka szpakowaty, rumiany, z przystrzyżonym a la Menjou wąsem, zachowywał się wobec sądu swobodnie, z dużą pewnością siebie i „krasił“ swoje zeznania lekką ironią.

Zeznał tedy Ruszczewski, że kierował budową gmachu w Gdyni, który wzniesiono według jego projektu. Dopiero później przeniesiony został na stanowisko kierownika biura budowy gmachów w ministerstwie poczt i telegrafów. Przy oddawaniu robót budowlanych stosował trzy sposoby: — przetargi publiczne i ograniczone, oraz z wolnej ręki.

Pierwszą serję robót żelbetowych przy budowie poczty w Gdyni powierzył Ruszczewski firmie Mi-

kulski—Machajski, po najniższej cenie. Gdy jednak współnicy firmy pokłócili się i zagrozili mu, że rozwiążą spółkę, roboty odebrał i oddał je samemu Mikulskiemu. Stosunek jego do Mikulskiego był życzliwy. Wogóle, z firmami, które zatrudniał, postępował jak „bonus pater familiae“ (!).

Granowskiego poznał w Gdyni. Uważa go za dobrego „kompozytora architektonicznego“, nie posiadającego wszakże ani zmysłu organizacyjnego, ani zdolności administracyjnych. Mianował Granowskiego swoim zastępcą dlatego, „że są kierownicy, którzy nawet takich zalet nie posiadają“.

Biegli wdali się z Ruszczewskim w debatę na temat przepisów przetargowych ministerstwa robót publicznych. Przepisy te świadek uznał za „nieaktualne i nieżywcowe“. Wzięty w ogień drażliwych dlań pytań przez rzeczoznawców, Ruszczewski zaperzył się i oświadczył:

— Moi panowie, technika, to nie apteka. Dziwię się tym drobiazgowym pytaniom.

W przedmiocie swojej służby w ministerstwie zeznał Ruszczewski, że mianował go dyrektorem biura budowy minister Miedziński. Korzystał z nieograniczonej swobody i z „carte blanche“. De-

kretno nominacyjnego nie posiadał, jedynie kontrakt na urzędnika szóstego stopnia. Pomocników i pracowników dobierał według swego uznania.

## Nowa ustawa o zgromadzeniach

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł.) Dzisiejszy „Dziennik ustaw“ przynosi ogłoszenie uchwalonej przez Sejm ustawy o zgromadzeniach z 11 marca br. i równocześnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie uczestnictwa osób wojskowych w zgromadzeniach. Rozporządzenie to przewiduje, że wojskowi w służbie czynnej i w stanie nieczynnym z wyjątkiem posłów i senatorów, ministrów, wiceministrów i wojewodów nie mogą zwoływać, przewodniczyć i uczestniczyć w zgromadzeniach publicznych.

## Przegląd prasy

SOJUSZ POLSKO-FRANCUSKI

„Kurjer Warszawski“ zamieścił artykuł generała Sikorskiego, poświęcony sprawie sojuszu Polski z Francją.

Stwierdziwszy, że sojusz ten gwarantuje w obecnych warunkach pokój w Europie środkowej, autor polemizuje z poglądem wyrażonym w części radykalnej prasy francuskiej, że sojusz polsko-francuski stwarza podstawy dla polityki siły sprzymierzonych państw, która może doprowadzić do zatargów wojennych.

„Francja dysponuje wprawdzie do tej pory największą potęgą wojenną na kontynencie europejskim. Oskarżenie jednak Republiki francuskiej o agresywne zamiary, którym służyć ma rzekomo jej armja lądowa, oraz flota morska i powietrzna, jest absurdem. W tego rodzaju możliwości nie wierzą w gruncie rzeczy i najwięksi wrogowie narodu francuskiej, znając tego obecne nastroje oraz tak mu właściwe poczucie rzeczywistości, które jest krainowo przeciwne wszelkim wojnom zaborczym.

Stosuje się to w równej mierze i do Polski, która pomimo rachuby jej wrogów, stawiających na osłabienie polskiej armji, dysponuje wciąż jeszcze najlepiej zorganizowaną siłą w tej części Europy. Polska odrodzona nie żywi i żywić nie może żadnych zamiarów aneksjonistycznych. — Polski imperjalizm polityczny, czy ekonomiczny nie istnieje wcale. W gruncie rzeczy nawet podkład ruchu narodowego jest u nas patriotyczny, a nie nacjonalistyczny. Głębokie natomiast poczucie patriotyzmu narodu polskiego znajduje swe uzasadnienie nie tylko w charakterze, ale i w jego historii. Charakter polski bowiem jest pozabawiony wszelkiego poczucia ślepej i zawziętej do drugich nienawiści. Rozdarcie natomiast w ciągu 1 i pół wieku na trzy odrębne i w niewoli pogrążone części, starać się musimy usilnie, po odzyskaniu wolności, o jedność duchową narodu i jego wyraźne oblicze. Naród polski jednak nie ma nic wspólnego z duchem egoistycznej wyłączności i brutalnej zaborczości, w których celują niektórzy z jego sąsiadów“.

NASTROJE PARYSKIE

Paryski korespondent „Polonii“ donosi:

„Fakt, że pierwszymi wizytami, jakie złożyli premierowi Herriotowi przedstawiciele państw obcych, były wizyta ambasadora Chłapowskiego i posła austriackiego, komentują niektóre paryskie koła polityczne i finansowe w sposób niezwykle złośliwy, wykazujący niedwuznacznie, — jak daleko posunęła już swe macki propaganda antypolska nad Sekwaną. Twierdzą bowiem te właśnie koła, a twierdzenia te obył się już o kuluary parlamentu, że zarówno wizyta ambasadora polskiego jak i posła austriackiego miały na celu „zaalarmowanie Francji o pomoc finansową“. Możliwość puszczenia w kurs tego rodzaju pogłosek jest bardzo wymowna dla nastrojów, jakie pewne koła francuskie żywią wobec Polski.

Pocieszające jest jednak, iż równocześnie prasa francuska zajęła się kwestją sojuszu polsko-francuskiego, komentując to przymierze w sensie pozytywnym i uzasadniając konieczność jego istnienia na przyszłość.

W organie Herriota „Ere Nouvelle“ pojawił się artykuł byłego posła Gralińskiego z „Wyzwolenia“. W artykule tym poseł Graliński stwierdza, że przymierze polsko-francuskie zgodne jest z paktem Ligi Narodów i umowami lokareńskiego, a solidarność współpracy tych dwóch państw jest całkowicie niezależna od przemijających warunków, istniejących dziś w Polsce i od trudności wewnętrznych, z którymi obecnie walczy polska demokracja“.

## Metody i wyniki

Z obliczeń wynika, że nowoutworzony we Francji rząd Herriota jest rządem mniejszościowym, tj. nie stoi za nim połowa więcej jeden z 615 posłów. Mimo to uważają, że rząd ten ma szansę na dłuższy żywot. Skąd to pochodzi? Prostu stąd, że liczba popierających go nie odpowiada ilości wyborców, którzy życzą sobie rządu lewicowego — innymi słowy: większość narodu stoi za tym rządem, mimo że wybrała mniej posłów niż rachunek wymaga. A dlaczego ta dysproporcja między wolą wyborców a jej odpowiednikiem w parlamencie? Pochodzi ona stąd, że we Francji panują inne metody wyborcze niż np. za rządów sanacyjnych w Polsce; tam wyborca ma zupełną swobodę wypowiedzenia się zapomocą kartki głosowania, a tylko jeden mankament: brak proporcji robi rezultat odmiennym niż być powinien.

W Anglii rządzi z pełnomocnictwa Izby gmin rząd, który przy zeszłorocznych wyborach osiągnął znakomitą większość. Nie chodzi nam teraz o roztrząsanie przyczyny klęski partii pracy i zwycięstwa konserwatystów; fakt sam stoi i także dzięki metodom, które wykluczyły możliwości wpływu będącego podczas wyborów u steru rządu na opinię wyborców. Naród angielski widocznie miał powody do wymiany większości robotniczej na konserwatywną i te też powody wytworzyły obecną odpowiadającą prawdzie sytuację.

W jednym i drugim kraju decyduje większość wyborców, niczem niekrepowana, nie zaś wola jednostki czy nacisk z góry. Dlatego też parlamenty francuski i angielski są silne i mają decydujący głos, podczas gdy rząd jest tylko ich organem wykonawczym, a nawet — jak w Anglii mówią — jedną z komisji parlamentarnych. Tam nie istnieje nawet tak silnie u nas akcentowana i za honor uważana „współpraca z rządem”; tam parlament uchwała ogólną linię polityczną, do której rząd ma się stosować, nie zaś — jak u nas — odwrotnie.

A dlaczego u nas jest inaczej? Ponieważ panują inne metody i dlatego też wynik jest inny.

Jeszcze przy wyborach do Sejmu w marcu 1928, gdy przeprowadzano je we względnej swobodzie, bez wtrącania się administracji, bez przymusu i gorszych jeszcze środków, naród wybrał większość opozycyjną w stosunku do ówczesnego rządu. To też ten Sejm był silnie bojowym wobec sanacji, która ani przedtem a temniej potem nie była tak silnie skrepowana, prosto nie ponosiła tyle co wtedy klęsk. A gdy przy wyborach w listopadzie 1930 zastosowano, całkiem świadomie i celowo, inne metody pod znanym określeniem jako „brzeskie”, wynik był też zupełnie inny: sanacja zatriumfowała na całej linii, odniosła wielkie zwycięstwo nad — wyborcami, którzy — napewno w olbrzymiej swej większości — takiego wyniku wcale sobie nie życzyli.

Te metody z ich znanym wynikiem musiały doprowadzić do stanu, który obecnie przeżywamy, mianowicie do kolosalnego przerosu tych, którzy te metody stosowali, nad tymi, którzy o wynikach powinni byli decydować. Zrobił się Sejm taki, jaki mamy: Sejm podporządkowany władzy wykonawczej, przyjmujący bezkrytycznie a nawet — co panowie BB poczytują sobie za chlubę i zasługę — przyjmujący z entuzjazmem to traktowanie. Przecież nie do pomyslenia gdzieindziej byłby taki stan rzeczy, aby parlament — jak u nas się stało — uchwalał władzy wykonawczej pełnomocnictwa tam, gdzie nic nie stoi na przeszkodzie, aby sam uchwalał te za ważne i potrzebne uznane rzeczy! Nie, lepiej zostawić to dekretoowaniu.

Jak widzimy, stosowaniem pewnych metod można dojść do pewnego, wcale nieoczekiwanego wyniku. Czy ktokolwiek u nas wątpi, że gdyby podczas ostatnich wyborów nie stosowano tych metod, które były w użyciu, wynik byłby zupełnie inny? Ale o to przecież chodziło, aby taki, jaki wynik, wynik osiągnąć i dlatego stosowano te metody. A naród patrzy na — dalsze metody, które są dalszym ciągiem tych wyników; patrzy i czeka na czas porachunku także zapomocą pewnych metod.

chu spółdzielczego w Polsce, Abramowskiego, Miłewskiego, Mielezarskiego i Wojciechowskiego.

Dziś omal niema zakątka kulturalnego na kuli ziemskiej, gdzieby nie było placówki pracy spółdzielczej. Myśl spółdzielcza dąży do usunięcia konfliktów małych w każdym społeczeństwie, walczą z wyzyskiem i nieprawością, bo świadoma jest, że z przeciwności i konfliktów małych powstają konflikty wielkie. Spółdzielczość pragnie tak przebudować obecny ustroj kapitalistyczny, by nie trzeba było niszczyć, jak to się obecnie dzieje, rzekomych nadmiarów produkcji. Tego nie uczyni obecny system kapitalistyczny. Nie uczynią tego żadne fundusze opieki czy pomocy. Spełni to jedynie przebudowany na zasadach spółdzielczych świat, usuwając źródło nędzy i nieszczęść, chęć zysku i gwałtu. Po tych liniach kroczy spółdzielczość na całym świecie. Obejmuje ona dziś dziesiątki milionów wyznawców. Ale daleko nam jeszcze do tej siły, byśmy dyktować mogli nowe warunki ustroju społecznego. Dlatego wyteżycie mu siły wszystkie siły, ażeby myśl spółdzielcza zdobyła jaknajwiększą liczbę wyznawców, by zapamiętała nad światem. W „Dniu spółdzielczym” mamy obowiązek budzić rzesze ludzkie i nawoływać je, by masowo stanęły w naszych szeregach.

Po przemówieniu tow. Chrystowskiego orkiestra pracowników MZE odegrała wyjątki z opery „Hańka”, a „Chór drukarzy lwowskich” odśpiewał dwie pieśni.

Zkolei doskonały referat na temat: Demokracja a kooperatyzm wygłosił p. J. Bugajski, dyrektor Zw. Spółdz. Spoż. Rzplitej Polskiej.

Mówca w swoim przemówieniu wskazał na współzależność demokracji i spółdzielczości, udowadniając, że bez demokracji nie byłoby ruchu spółdzielczego. Rozwój spółdzielczości może się dokonać drogą głębokiego zdemokratyzowania ludzkości, drogą poczucia i zrozumienia znaczenia i idei demokracji.

Następnie odbyły się produkcje p. St. Lubuski, który recytował Konopnickiej „Czuwaj Strażnico”, oraz Chóru drukarzy lwowskich i orkiestry pracowników MZE.

U wejścia do sali „Gwiazdy” urządzona była wystawa produkcji spółdzielczej „Społem”, zawierająca wiele eksponatów.

Akademja zarówno pod względem swego poziomu, jak i tłumnie zebranej publiczności wywarła imponujące wrażenie.

## Rozpisanie wyborów w Niemczech

Rozwój wypadków w Niemczech poszedł inną drogą niż powszechnie przypuszczano. Po zwycięstwie Hitlera w wyborach do Sejmu pruskiego ogólnie liczone na dojdzie do skutku między nim a centrum kompromisu, który dałby Sejmowi większość i wybrany przez nią rząd hitlerowsko-centrowy. Stało się inaczej: przez usunięcie rządu Brüninga dojdzie do skutku kompromisu stało się niemożliwym i — co z tego wynika — Sejm pruski nie ma większości zdolnej do wyłonienia rządu, Sejm jest niezdolny do pracy.

Ta sytuacja w Prusiech, które są dla całych Niemiec decydujące, zastrzyła się wskutek utworzenia rządu Papena. Ten rząd generałów i junkrów, który powstał w sposób antydemokratyczny, nie zrywa jednak za sobą mostów tj. nie wkracza, jak się obawiano, na drogę wyraźnej antykonstytucyjnej. Wbrew początkowym przypuszczeniom rząd na przepisany termin rozpisal wybory. Wchodzą więc Niemcy w gorące dni okresu wyborczego, który tym razem będzie niewątpliwie ostrzejszy niż dotychczasowe, także niezbyt łagodne, akcje wyborcze.

Co rząd Papena chce osiągnąć temi wyborami? Gdy Brüning rozwiązał parlament i rozpisal wybory we wrześniu 1930, zrobił to w tym celu, aby wydobyć większość — jak się do tego przyznał — niezależną od zachowania się socjalistów. W istocie jednak wynik był zupełnie inny: wpływy socjalistów pozostały prawie nienaruszone, natomiast hitlerowcy z tuzina mandatów urosli na przeszło setkę i w rezultacie nowy parlament był jeszcze mniej do pracy zdolny niż poprzedni. Ten błąd Brüninga uważają za najistotniejszy w jego rachubach politycznych i z tego błędu wynikły wszystkie późniejsze następstwa.

Przez dwa blisko lata parlament był prawie wyłączony, główną robotę ustawodawczą wykonywał artykuł 48 konstytucji. Nareszcie i to nadużywanie prawa dekretowania zmściło się na Brüningu; ostatnie zamierzone rozporządzenie, dotyczące wyłączenia w Prusiech wschodnich i zmiany ubezpieczenia od bezrobocia dało junkrom i wielkim przemysłowcom pretekst do generalnego ataku, uwieńczonego pomyślnym wynikiem. Teraz Papen wchodzi na tę samą drogę: rozwiązał parlament, w którym napewno byłby poniósł klęskę i chce wybrać parlament, który

da mu większość. Czy się jednak nie przeliczy? Wszystkie obliczenia na temat wyborów przyjmują jako pewnik wzrost sił hitlerowskich, ale żadne nie liczy się ze wzrostem „czystej” prawicy t. j. partii niemiecko-narodowej. — A właśnie wzrost hitlerowców może okazać się dla Papena zgubnym, gdyż Hitler — o ile jego i jego podkomendnych zapewnieniom można wierzyć — nie myśli o utwierdzeniu pozycji rządu tam, gdzie ma szansę sam rządzić.

Jest dziś ogólnie przyjętym mniemaniem, że generał Schleicher w tym celu obalił Brüninga, aby na jego miejsce posadzić Papena, choćby ten był tylko figurantem, Schleicher zaś faktyczną głową rządu. W wynurzeniach swych Schleicher zapowiada, że rząd ten utrzyma się co najmniej 4 lata, a więc mniej więcej do końca kadencji prezydentury Hindenburga. Czy i on się nie przeliczy? Czy Hitler zechce tak długo czekać, szczególnie gdy jego rachunek okaże się lepszy niż rachunek Schleichera?

Wybory w ostatnim dniu lipca nie przyniosą ostatniego słowa w walce między demokracją a faszyzmem z jednej i reakcją prawicową z drugiej strony. Sprawa jest prosta: demokracja ma wyborców i głosy, reakcja ma fizyczną siłę, ma w rękach wojsko, policję i aparat urzędowy. Jeden tylko wynik byłby pewny, mianowicie klasa robotnicza wyszłaby z wyborów wzmocniona, gdyby jej się udało przewyciężyć rozłam wewnętrzny, gdyby wspólnie wystąpiła do walki. Czy to się stanie?

## „Dzień spółdzielczości”

WE LWOWIE

Staraniem powszechn. spółdzielni spożywców „Jedność” we Lwowie odbyła się w niedzielę w sali „Gwiazdy” akademja, której przebieg był imponujący. Sala wypełniona była po brzegi, mimo nieznośnego gorąca.

Uroczystość rozpoczęła się „Hymnem Spółdzielczym”, odegranym przez orkiestrę pracowników MZE, poczem słowo wstępne wygłosił tow. Michał Chrystowski.

Mówca nawiązując do pierwszych pionierów spółdzielczości, wspomina nazwiska twórców ru-

## Z życia robotniczego

PRZECIW REDUKCJOM W PRZEMYSLE  
NAFTOWYM

Na skutek wypowiedzenia umowy zbiorowej przez grupę francuskich towarzystw naftowych „Małopolska” i groźby wypowiedzenia umowy przez Izby Pracodawców w przemyśle naftowym odbyło się dnia 4 bm. w sali Domu Robotniczego w Borysławiu zgromadzenie około 1500 robotników.

Tow. Haluch i Węglowski omówili położenie robotników w przemyśle naftowym, stanowisko przemysłowców, ich niszczącą gospodarkę i groźbę zupełnej ruiny tego przemysłu. Zgromadzenie z najwyższym oburzeniem napiętnowało postępowanie przemysłowców i falki wypowiedzenia umowy zbiorowej. Spontaniczne wybuchy niezadowolnienia z trudem ujęto w karby organizacyjnego działania i obrony zagrożonych zdobyczy. W dalszym ciągu omówiono kwestję bezrobocia i systematyczne redukcje przeprowadzane przez przemysłowców.

Uchwalono dążyć do wprowadzenia w całym przemyśle 6-godzinnego dnia pracy i wprowadzenia czwartej zmiany, gdyż tylko w ten sposób uniknie się fatalnych skutków wrastającego bezrobocia.

W obu sprawach uchwalono wyzyskać wszystkie środki obronne i, jeżeli te zawiodą, przystąpić do ogólnego strajku robotników przemysłu naftowego.

Po tem zgromadzeniu odbyło się zgromadzenie robotników z firmy „Galicja”, na którym komitet fabryczny złożył sprawozdanie z akcji przeciw-redukcyjnej. Zgromadzenie z niezadowolaniem przyjęło do wiadomości konieczność dalszego oczekiwania na odpowiedź dyrekcji tej firmy i domagali się natychmiastowego cofnięcia wypowiedzeń ostatnio wydanych, względnie przystąpienia do strajku w obronie zredukowanych.

Uchwalono jednogłośnie, że na wypadek utrzymania się dyrekcji przy zamierzonej redukcji — robotnicy tej firmy natychmiast przystąpią do strajku.

M. W.

### AKCJA STRAJKOWA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W ROHATYNIE

W dniu 22 maja odbyło się poufne zebranie członków Związku pracowników budowlanych w Rohatynie. Zagaił zebranie przewodniczący Wł. Będkowski, który przedłożył zebraniu w jakiej przykłej sytuacji znajdują się pracownicy budowlani w Rohatynie.

Uzpełnił przemówienie na żądanie pracowników tow. Niestrzeba, który zaznaczył, że o ile pracownicy budowlani chcą istnieć i żyć razem z żonami i dziećmi, to muszą się zgodzić na przystąpienie do strajku. Bez strajku nie można nic w Rohatynie osiągnąć. Stopa zarobkowa jest tego rodzaju, że robotnik przymiera głodem.

Po wysłuchaniu przemówień udali się zebrani na naradę, która trwała około godziny. Po naradzie wszyscy zebrani zgodzili się jednogłośnie na strajk, na dany znak grupy Związku pracowników budowlanych. K.

## TELEGRAMY

### 14 milionów deficytu w maju

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł.) Wedle tymczasowych obliczeń dochody państwa w maju wynosiły 175'3 milj. wydatki 189'9 milj., wobec czego deficyt wynosi 14'6 milj. zł.

#### STAN BEZROBOCIA

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł.) Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 5 bm. wynosiła 279.138, co w porównaniu z poprzednim tygodniem oznacza spadek o 9.499 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosi 41.998.

#### LICZBA POLAKÓW I INNYCH NARODOWOŚCI W POLSCE

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł.) Główny urząd statystyczny opracował tymczasowe dane wyniku spisu ludności w dniu 9 grudnia ub. r. Wedle tych danych język polski jako ojczysty zadeklarowało 22.208.076 osób, inne języki 9.924.868. — W ten sposób języki niepoliskie zadeklarowało 30'9% ludności.

#### WYROK NA WORONIECKĄ

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł.) Dziś o 5'45 po południu sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie księżny Zofii Woronieckiej zamężnej Toepfer o zabójstwo kupca Boye. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok opiewa na 3 lata twierdzy.

#### ŻONOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł.) Dziś w godzinach rannych w mieszkaniu przy ul. Wilczej 11 rozegrała się krwawa tragedia rodzinna. Mieszka tam małżeństwo Misiakowie, on tapicer bezrobotny. Misiakowie uchodzili za wzorowe małżeństwo. Mieszkająca przy nich matka Misiakowej zeznaje, że gdy o 8 rano wychodziła z domu po zakupy, małżeństwo rozmawiało ze sobą zgodnie. Gdy po trzech kwadransach wróciła, znalazła Misiakową nieżywą z poderżniętym gardłem brzytwą, on zaś był w tępym sposobie ciężko ranny. Przypuszczają, że Misiak dokonał strasznego czynu w przystępie chwilowego szału, spowodowanego ciężkimi warunkami materialnymi.

#### KOMITET LIGI NARODÓW W GDAŃSKU

Genewa, 7 czerwca. Generalny sekretariat Ligi Narodów zamianował dziś członków międzynarodowego komitetu rzeczoznawców, który będzie przydzielony Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku do pomocy przy regulowaniu spraw handlowo-politycznych między Polską a Gdańskiem. W skład tego komitetu wchodzi: naczelnik wydziału gospodarczego w holenderskim ministerstwie spraw zagranicznych, dr. Naderbragt, radca skarbowy węgierskiego ministerstwa skarbu, Fattinger, i członek belgijskiej najwyższej rady gospodarczej, Calmet.

#### O PRZYWRÓCENIU MONARCHII W NIEMCZECH NIEMA MOWY

London, 7 czerwca. Bawiący chwilowo w Londynie w związku z opuszczaniem stanowiska ambasadora niemiecki minister spraw zagranicznych baron von Neurath, — udzielił przedstawicielowi „Timesa“ wywiadu, w którym między innymi oświadczył: „Obecnie powołany do życia przez prezydenta Rzeszy rząd jest gabinetem osobowości doświadczonych, które mają za zadanie kierować losami Niemiec w okresie specjalnie trudnym. O przywróceniu w Niemczech monarchji nie ma mowy. Również czystym wzmysłem jest do-

głoska o ustąpieniu prezydenta Hindenburga na rzecz byłego kronprinca“.

Paryż, 7 czerwca. Dementi kancelarii prezydenta Rzeszy, że prezydent Hindenburg nie zamierza rezygnować z urzędu prezydenta na rzecz byłego kronprinca, zaopatruje agencja Havasa komentarzem następującym: „Należy zauważyć, że dementi wydane zostało z inicjatywy szefa państwa, podczas gdy rząd Rzeszy nie zaprotestował przeciw pogłoskom o rychłym zamiarze przywrócenia w Niemczech monarchji. W tym wypadku powinienby rząd wypowiedzieć się jasno, że stoi zdecydowanie na stanowisku utrzymania ustroju republikańskiego. Tymczasem w deklaracji swojej rząd ani słowem nie wspomniął o konstytucji. — Wobec takiego stanu wydaje się, iż prawdą jest, że obecni kierownicy polityki niemieckiej wyraźnie nastawieni są monarchistycznie, lecz narazie nie wiedzą, w jaki sposób i jaką drogą przywrócić Hohenzollernom tron niemiecki. Zajęte przez prezydenta stanowisko wskazuje, że kwestja ta oficjalnie nie będzie poruszana przynajmniej tak długo, dopóki Hindenburg pozostanie na stanowisku. Nie jest jednakże żadną tajemnicą, że Hindenburg nie zamierza pełnić funkcji prezydenta przez pełnych siedm lat“.

#### KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 7 czerwca. Komisja lądowa konferencji rozbrojeniowej zakończyła 5-tygodniowe obrady w kwestji rozbrojenia wojsk lądowych przyjęciem sprawozdania, które przedłożone zostanie komisji głównej.

#### NOWY PARLAMENT FRANCUSKI

Paryż, 7 czerwca. Parlament francuski zebrał się dziś popołudniu celem wysłuchania orędzia nowego prezydenta republiki i deklaracji nowego rządu francuskiego. Posiedzenie izby deputowanych otwarł prezydent izby Bouisson przemówieniem, w którym oświadczył: Parlament w kadencji obecnej będzie miał do załatwienia bardzo wiele decydujących rozstrzygnięć natury finansowej i międzynarodowej. Kryzys światowy, który nie oszczędził również Francji jest częściowo kryzysem powstałym na tle psychologicznym. Znużenie i zniechęcenie ogarnęło tych, którzy po wojnie usiłowali Europę zreorganizować. Notuje się niepowodzenia konferencji międzynarodowych, jak również zbyt wolne tempo prac konferencji rozbrojeniowej. Pesymizm należy jednak opanować. Francja podczas ostatnich wyborów znów udowodniła dążność do pokoju i wspólnego rozwiązania problemów, które pojedynczo traktowane uważane były za niemożliwe do rozwikłania. Francja pragnie pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami. Państwo, które sądzi, że zdobędzie potęgę kosztem drugiego samo się zwykłe gubi. Także w polityce wewnętrznej musi Francja pozostać wierna swej tradycji. Szerzące się w świecie spiski antydemokratyczne nie znajdują we Francji sympatii. Kończąc swe przemówienie, prezydent Bouisson apelował do dyscypliny, przez co najlepiej służyć się będzie interesom Francji.

Po wygłoszeniu przemówień inauguracyjnych przez prezydentów odczytano w izbie deputowanych i senacie orędzie nowego prezydenta republiki Lebruna. W orędziu swoim prezydent Lebrun potępił zamach na prezydenta Doumera, poczem podkreślił spokój i godność Zgromadzenia Narodowego, które odbyło się w celu dokonania aktu konstytucyjnego. Prezydent zapewnia dalej, że specjalną uwagę poświęci żywotnym interesom ojczyzny, specjalnie w okresie niezwyklego kryzysu gospodarczego, który ogarnął cały świat i ogarnia już Francję. Konferencjom międzynarodowym przypisuje Francja bardzo wielkie znaczenie gospodarcze i pokojowe. Jako entuzjastyczny członek Ligi Narodów, Francja bierze udział w tych konferencjach w nadziei, że doprowadzą do celu. Ofiary, jakie poniosła Francja od czasu wojny światowej, dowodzą jej bezinteresowności i solidarności z innymi narodami. Francja musi uprawiać politykę wzajemnej pomocy i podpory. W wysiłkach tych musi pamiętać o swem bezpieczeństwie, niezawisłości i stabilizacji, jako o najważniejszych czynnikach pokoju powszechnego. Francja musi się starać, aby uszanowane zostały traktaty i przyrzeczenia, co jest zasadniczą podstawą zaufania i kredytu w stosunkach między narodami i wogóle między ludźmi, oraz podstawą dobrobytu, do którego cały świat dąży. Tylko w ten sposób można będzie doprowadzić do ożywienia gospodarczego świata. Orędzie przyjęła cała izba, z wyjątkiem komunistów, entuzjastycznymi oklaskami.

Po odczytaniu orędzia prezydenta republiki premier Herriot w izbie, a minister sprawiedliwości Renault w Senacie odczytali deklarację nowego rządu francuskiego. Ekspozycja rządowa, utrzymana w formie bardzo zręcznej i wysłuchana przez parlament z wielkim zainteresowaniem, wskazuje

na niezwykle poważną sytuację gospodarczą. —

W dziedzinie polityki wewnętrznej zapowiada rząd pomoc dla bezrobotnych i wypłatę zasiłków także po upływie okresu 180 dni, rozbudowę szkolnictwa bezpłatnego i amnestję dla przestępców politycznych. W dziedzinie polityki zagranicznej będzie rząd dążył do organizacji pokoju europejskiego i światowego. Uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby się przyczynić do odprężenia politycznego, rozbrojenia moralnego i doprowadzić do ententy gospodarczej. Co się tyczy odszkodowań wojennych, rząd stoi na stanowisku, że Francja nie może odstąpić od swych praw, chronionych traktatami.

Prawa muszą być uszanowane, jeśli świat nie ma się dostać pod przemoc siły. Zasada ta nie jest podyktowana interesami egoistycznymi Francji, lecz interesami ogólno-swiatowymi. Zresztą Francja skłonna jest do rozważenia każdego planu i każdej inicjatywy, zmierzających do stabilizacji i pojednania. Zgodnie ze statutem Ligi Narodów, który jest podstawą całej przyszłości i w duchu paktu Kelloga szuka Francja bezpieczeństwa nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich narodów, gdyż stoi na stanowisku równego prawa dla wszystkich. Francja skłonna jest do lojalnego porozumienia się, umożliwiającego obniżenie ciężarów wojskowych i stopniowe, równoczesne i ściśle kontrolowane rozbrojenie, jednak pod warunkiem, że nie zostanie marażone na szwank jej własne bezpieczeństwo. Świat nie jest w porządku. Silna wola może przynajmniej usunąć obawy moralne i w ten sposób złagodzić kryzys gospodarczy. Do takiego dzieła jest Francja zawsze gotowa. Wreszcie domaga się rząd od parlamentu zaufania.

Po deklaracji rządowej przystąpiła Izba do dyskusji.

#### ZE ZWOLENNIKA PRZECIWNIK PROHIBICJI

Nowy Jork, 7 czerwca. Wielkie wrażenie w całej Ameryce wywołało oświadczenie Rockefellera (juniora), w którym ten dotąd gorliwy zwolennik prohibicji wypowiedział się za zniesieniem ustawy prohibicyjnej. W oświadczeniu swem Rockefeller wypowiada się za zniesieniem prohibicji lub pozostawieniem tej sprawy do rozstrzygnięcia we własnym zakresie poszczególnym stanom.

#### NOWE PODATKI W AMERYCE WCHODZĄ W ŻYCIE

Nowy Jork, 7 czerwca. Prezydent Hoover podpisał uchwałą przez obie izby parlamentu amerykańskiego nową ustawę podatkową, która z dniem dzisiejszym weszła w życie.

#### SPRZECZNE WIADOMOŚCI Z CHILE

Nowy Jork, 7 czerwca. — Z Chile nadchodzą sprzeczne wiadomości o sytuacji wewnątrz kraju. Podczas gdy wedle pogłosku w Chile południowym wybuchła kontrrewolucja, która stale pociąga za sobą coraz większe odłamy ludności, — a wszelkie wiadomości o jej wybuchu i rozmiarach tłumione są przez cenzurę, wiadomości pochodzące ze źródeł wiarygodniejszych twierdzą, iż w całym kraju panuje jak największy porządek i spokój.

Nowy Jork, 7 czerwca. Donoszą z Santiago, że rząd chilijski zarządził zamknięcie wszystkich banków na przeciąg trzech dni.

#### STRAJK 6 TYSIĘCY GÓRNIKÓW W NOWEJ ZELANDJI

London, 7 czerwca. W Nowej Zelandji proklamowany został generalny strajk górników węglowych. Strajk obejmuje 160 kopalń węgla o ogólnej liczbie 6 tysięcy górników.

## Z kraju i ze świata

SPRAWY „INŻYNIERA“ ZIENKIEWICZA PO KRADZIEŻY „BIAŁYCH KRUKÓW“. Romuald Zienkiewicz, aresztowany przed kilkoma miesiącami za kradzież bezcennych dokumentów historycznych oraz tzw. „białych kruków“, znowu się staje głośny. Mianowicie w toku dochodzenia władze policyjne stwierdziły, że sędziwy bibliofil, tytułujący się inżynierem, posługiwał się w skardze nieparlamentarnymi słowami, napadając na urząd śledczy. Wobec takiej formy, skarga odniosła wręcz odwrotny od zamierzonego skutek. Prokurator dopatrzył się w skardze cech przestępstwa i petentowi wytoczył sprawę o obrazę władzy. Ostatnio władze sądowe zgodziły się wypuścić aresztowanego na wolność za kaucją tysiąca złotych. Żadana sumę złożyła jego siostra, jednakże Zienkiewicz oświadczył, że niczyjej łaski nawet rodzonej siostry nie potrzebuje i woli siedzieć w więzieniu, niż korzystać z cudzej grzeszności. Żądaniu jego stało się zadość, kaucja została zwrócona, a „pan inżynier“ siedzi, czekając na rozprawę.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
„SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-  
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.  
Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-  
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## KRONIKA

### TEATR WIELKI:

Środa, godz. 7:30: „Kłopoty Bourrachona”.  
Czwartek, godz. 7:30: „Sen srebrny Salomei” (pre-  
mjera).

Piątek, godz. 7:30: „Sen srebrny Salomei”.

### TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, godz. 8: „Śledztwo”.  
Czwartek, godz. 8: „Kłopoty Bourrachona”.  
Piątek, godz. 8: „Kłopoty Bourrachona”.

### CYRK STANIEWSKICH:

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i  
o 8:30 wieczorem o jednakowym programie. Na przed-  
stawienie dzienne ceny niższe.

— 000 —

**NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE WIELKIM.**  
Niegrany od lat wielu „romans dramatyczny” J. Słow-  
ackiego „Sen srebrny Salomei” ukazuje się we czwar-  
tek dnia 9 bm. Inscenizacja pójdzie w kierunku wydo-  
bycia najbardziej dynamicznych momentów dramatu i  
uwypuklenia jego idei przewodniej. Role główne od-  
tworzą bowiem pp.: Kuncewiczówna, Małanowicz, Da-  
miecki, Kondradt, Krasnowiecki, Machalski, Stępowski,  
Więciński, Wojdan. Inscenizacja i reżyseria spoczywa  
w ręku L. Schillera. Dekoracje skomponował A. Pro-  
naszko. Dramat zdobi ilustracja muzyczna osnuta na  
motywach dawnych psalmów i dum ukraińskich, oraz  
hymnów konfederacji barskiej.

— 000 —

**WPISY UCZNIÓW DO GIMNAZJUM** (prowadzona  
też będzie klasa pierwsza gimnazjalna), a dziewczynki  
i chłopcyków do szkoły powszechnej im. H. JORDA-  
NA, ul. Mikołaja 16. Tel. 14.36 przyjmować się będzie  
w czerwcu.

Mieczysław Kistrzyn.

— 000 —

**PODKOP POD SKLEP JUBILERSKI.** Wczoraj  
rano jacyś włamywacze dokonali podkopu pod  
sklep jubilerski S. Oringera przy ul. Zyblikiewi-  
cza 4 i skradli biżuterję wartości 3.000 zł. Charak-  
terystyczne jest to, że robotę tę wykonali bez prze-  
szkody w biały dzień między godz. 8 a 9 rano.

**WIECZNE PIÓRO** wcale nie jest wiecznym, je-  
śli człowiek ma ochotę paradować z nim po  
ulicach. Może takie pióro ulotnić się z wiatrem  
i stać się wietrznym. Informacyj w tych kwes-  
tjach udzielić może Pawliszyn Antoni, który  
związał już sporo piór, a któremu nie udało się  
na piórze Korkowa Leona (Chmielowskiego 8).

**NIE WCZULI SIĘ W DUCHA CZASU.** Trudno  
w dzisiejszych czasach być włamywaczem... Trze-  
ba wiedzieć jaki artykuł prosperuje, aby móc  
mniej więcej pewnie zgarnąć gotówkę z rozprutej  
kasy. Oczywiście przypuszczenia takie oparte są na  
teorii prawdopodobieństwa, bo w dzisiejszych  
czasach to nie wiem czy kalkulowałoby się wła-  
manie do Banku Polskiego, gdzie możnaby się  
spodziewać dolarów z „baissy” tak szumnie i  
sztucznie stworzonej przez prasę sanacyjną. Jak  
więc powiedziałem, choć dolary z północ, bu-  
telek czy sienników powędrowały do safesów Ban-  
ku Polskiego, głowy nie dalbym czy akurat zna-  
lazłby się tam dolary. Jak więc widzimy, cał-  
kiem trudno dziś być włamywaczem. Bo np. wła-  
mywacze rozpruli kasę księgarńi Polonickiego  
(Akademicka 2) i znaleźli tam aż 210 zł. Czy opła-  
ciła się skórka za wyprawę? Ale dobrze im tak...  
nie dowiedzą się, że nawet największy miłośnik  
książki nie czyta, bo nie ma za co... Może ma ku-  
pić książkę za te 10% obciętej gaży?

**LATAJĄCY HOLENDER.** Nietylko Francja  
przyswoiła sobie polskie przysłowie „dobry zwy-  
czaj nie pożyczaj”; ale i 25-letni Michał Cebryk,  
który pożyczyl swemu koledze rower. Na owym  
rowerze jak „kolęga” wyjechał, tak jeździ nie-  
wiadomo gdzie. P. Cebryk zwrócił się o pomoc  
do policji.

**WYJECHAŁ I NIE WRÓCIŁ.** Marja Murzyniec  
(ul. Kopalna 10) doniosła do policji, że jej mąż,  
Józef, wyjechał jeszcze 10 maja do swej siostry  
do Podhorzec, od której następnego dnia wyje-  
chał i dotychczas do domu nie powrócił.

**FERBEL.** Ferbel jest to gra, ponoć hazardowa,  
uprawiana z zamilowaniem przez karciarzy, jeśli  
oczywista nie umieją wykladać pasjansów. Fer-  
bel napewno nie byłby tak popularnym jak jest,  
gdyby nie słynny nawet zagranicą wywiad mar-  
szałka Piłsudskiego, gdzie wspomina o „ferbelu”  
i o Serdelu. Jeśli wszyscy prawie wiedzą już (o-  
czywista w Polsce) co to jest ferbel, to nie każdy  
wie, co to jest serdel. Widocznie nie każde „sło-  
wa prawdy” znajdują łatwy grunt w tak potul-  
nym narodzie, jakim jesteśmy. Gdybym pisał o  
serdelu jeszcze, kronika ta zatraciłaby swój cha-  
rakter i nie każdy dowiedziałby się, że chodzi o  
ferbela, a zresztą sam nie wiem, co znaczy serdel.  
Wprawdzie w Pocięjowie, czy Pilichkiskach, tłu-  
maczył mi pewien rzeźnik, co znaczy serdel, ale  
nie wiedzieć, czy akurat to samo miał na myśli,  
co marszałek Piłsudski? Ponieważ zaczęło się fer-  
blem, niech się przy nim skończy. A więc w re-  
stauracji Parnesa Hermana, ul. Gródecka 109, pa-  
trol policyjna zastała trzech mężczyzn grających  
w ferbla. Ponieważ żona właściciela lokalu, Est-  
era, usiłowała funkcjonariuszom policyjnym prze-  
szkodzić w urzędowaniu, spreparowano również  
na nią, jak na owych trzech osobników, donie-  
szenie do sądu.

**PORZUCONE DZIECKO.** W bramie realności  
„pod Dębem” 14 porzuciła jakaś kobieta dziecko  
płci żeńskiej, liczące około cztery tygodnie. Dzie-  
cko oddano pod opiekę Miejskiego Urzędu dziel-  
nicy III.

**SFINGOWANA KRADZIEŻ.** Ehrlich Leib, lat  
47, jego żona Mania, lat 34 i Izrael Segal, lat 24,  
wszyscy zamieszkali przy ul. Żródlanej, zostali  
aresztowani za pobranie premii asekuracyjnej za  
kradzież, która została sfingowana.

**GARDEROBA.** Hanaszkieviczowi Tadeuszowi  
(ul. Lwowskich Dzieci 51) jakiś nieznany sprawca  
skradł, po uprzednim włamaniu do mieszkania,  
garderobę i bieliznę, wartości 700 złotych.

## Strzelcy maszerują do... magistratu

Jak wiadomo, ostatnio zredukowano w magi-  
stracie lwowskim 40 urzędników kontraktowych.  
Nazewnątrznaczyło to, iż magistrat musi prze-  
prowadzić oszczędności. Oczywiście, w takich wy-  
padkach zawsze ofiarą padają pracownicy, któ-  
rych kosztem chce się ratować finanse.

Ale stała się rzecz niezwykła. Gdy dnia 31 ma-  
ja zredukowano 40 osób, na drugi dzień magi-  
strat zaangażował do oddziału statystycznego 20  
nowych urzędników, przyczem wszyscy nowo-  
zaangażowani należą do „Strzelca”. Wywołało to  
wśród urzędników ogromne wzburzenie.

Tego rodzaju postępowanie prezydium magi-  
stratu nacechowane jest bezprzykładnym cyniz-  
mem. Redukowanie pracowników jednego dnia,  
a przyjmowanie nowych bezpośrednio potem dla-  
tego tylko, że należą do „Strzelca” zakrawa na  
kpinę. Nadto werbowanie do „Strzelca” nadzieją  
uzyskania posady, świadczy o wartości tej orga-  
nizacji.

## Z SALI SĄDOWEJ

### CZY NA POLICJI BIJA?

Podczas rozprawy przeciw ośmiu oskarżonym  
o szerzenie bibuły komunistycznej i propagandę  
komunizmu zaszedł wczoraj charakterystyczny  
incydent. Niektórzy z oskarżonych żalili się na  
rozprawie, że wszystkie zeznania wymuszano na  
nich biciem. Odpowiednie zeznania złożyli też  
przed sędzią śledczym. Na tej podstawie został też  
przez prokuratora Tournelle wygotowany akt o-  
skarżenia przeciw tym funkcjonariuszom policyj-  
nym, których wskazali oskarżeni jako spraw-  
ców bicia.

Otóż wczoraj w drugim dniu rozprawy po ze-  
znaniach funkcjonariusza pol. Chojnackiego o-  
brona dr. Landau postawił wniosek o zarekwi-  
rowanie aktów i odczytanie dotychczasowego aktu  
oskarżenia przeciw kom. policji Zadzielskiemu  
i kilku funkcjonariuszom policyjnym.

Sprzeciwił się temu prokurator, stawiając ze  
swej strony wniosek, by raczej odroczyć całą roz-  
prawę aż do wyświetlenia sprawy bicia.

W odpowiedzi na to zabrał głos obr. dr. Akser,  
podnosząc, że ilekroć obrońcy w procesach poli-  
tycznych dowodzą na pewnych podstawach, że na  
oskarżonych biciem wymuszano zeznania i do-  
magając się wyświetlenia tych faktów, repre-  
zentanci urzędu prokuratorskiego sprzeciwiają

**Przed strajkiem  
generalnym!**

Nie byłoby dziwnem, gdyby  
wszystkie nogi i wszystkie trzewiki  
zapowiedziały strajk generalny, —  
dlatego, że tak dalej stąć się mo-  
gą i musi nareszcie stać się zadość  
ich słusznym żądaniom.

Czego żądają nogi i trzewiki?  
„Miliony ludzi doznaje przyjemności  
noszenia obcasów gumowych  
BERSON.

Do tego mają chyba prawo wszy-  
scy ludzie.

Znane obcasy gumowe BERSON  
chronią nerwy i nogi od wstrząsu,  
przytem są trzy razy trwałe-  
niejsze od skóry.

Używajcie podszew gumowych BERSON.  
Są one o wiele tańsze a przytem trzech-  
krotnie trwałe od skóry, elastyczne  
w chodzeniu i nieprzemakalne.

się tym wnioskom i temsamem nie zmiernają do  
wykrycia prawdy materialnej, lecz raczej do o-  
brony funkcjonariuszów policyjnych. Pomimo, że  
protokoły oględzin lekarskich stwierdzają w sze-  
regu wypadków fakty bicia oskarżonych przez  
policję, to jednak powołani jako świadkowie  
funkcjonariusze policyjni odpowiadają, że nie  
bili, czyli zeznają fałszywie. Czyż nie leży w in-  
teresie publicznym, aby fakty tego rodzaju zna-  
lazły prawdziwe oświetlenie?

Po przemówieniu obr. dra Landaua trybunał  
po naradzie postanowił dopuścić dowód z proto-  
kolów oględzin i aktu oskarżenia z tem, że dopie-  
ro po przeprowadzeniu tego dowodu trybunał  
rozstrzygnie, czy rozprawa ulegnie odroczeniu.

Następnie przewodniczący trybunału Jagodziń-  
ski odczytuje protokoły, z których wynika, że osk.  
Rubinstein był bardzo ciężko pobity przez policję,  
Sobelson leży.

Obrona zwróciła uwagę, że oskarżeni Witlin i  
Kuziol nosili słabsze ślady pobicia, bo ich oglę-  
dliny lekarskie odbyły się dopiero w kilkana-  
ście dni po aresztowaniu, gdyż wbrew ustawie  
przetrzymano ich na policji przez kilkanaście  
dni. Z odczytanego aktu oskarżenia o zbrodnię  
gwałtu publicznego przeciw funkcjonariuszom  
policji, dowiadujemy się, że oskarżony komisarz  
Bronisław Sadzielski, który miał referat spraw  
komunistycznych, chcąc ukryć ślady bicia oskar-  
żonych w obecnym procesie, przetrzymywał ich  
na policji, aby zaś upozorować legalność takiego  
postępowania, wypuszczał ich na wolność, a po  
2—3 dniach ponownie ich aresztował.

Trybunał po powtórnej naradzie postanowił nie  
przychylić się do wniosku prokuratora.

### WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W BANKU HIPOTECZNYM

Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciw Ro-  
bertowi Saphierowi i Gustawowi Kurzerowi, o-  
skarżonym o oszustwo na sumę 87.397 dolarów  
na szkodę Banku Hipotecznego. Skazani zostali:  
Saphier na 15 miesięcy, zaś Kurzer na 2 i pół ro-  
ku ciężkiego więzienia. Po zastosowaniu amnestji  
skrócono karę pierwszemu o 3 miesiące, zaś dru-  
giemu oskarżonemu o pół roku.

### REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Mawos, syn dżungli” i „Romantyczna noc”.  
CASINO: „Obcym wolno całować”.  
CHIMERA: „Śpiewaczka zaulka”.  
GRAZYNA: „Wielkomięskie ulice”.  
KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde”, oraz ostatnie zdję-  
cie zamordowanego prezydenta Francji.  
LEW: „Zbrodnia” i „Zwarjowana noc”.  
LUNA: „Zamaskowane twarze” oraz „Serce na ko-  
twicy”.  
MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde”, oraz ostatnie  
zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.  
MIRAZ: Greta Garbo i Buster Keaton.  
OAZA: Ramon Novaro w filmie „Wesoły Madryt”.  
PALACE: „Tajemnica dworu Habsburgów”.  
PAN: „Czterech z Legii”.  
PASAZ: „Pan generał Patke” oraz „Król puszczy”.  
SŁOŃCE: Harry Peel oraz Charlie Chaplin.  
STYLOWY: „Rozwódka” oraz komedia.  
SWIT: „Światła wielkiego miasta” (Charlie Chaplin).  
UCIECHA: „Tajemnica chińskiej dzielnicy” (Ryszard  
Talmadge) i „Postrach Teksasu” (Hoot Gibson).

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-  
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.  
Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-  
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## Z sali koncertowej

### CHÓR ROBOTNICZY

W odpowiednich odstępach czasu zespół Chór Robotniczy zjawia się na estradzie koncertowej, aby dać świadectwo swego zamiłowania do sztuki i pracy nad wychowaniem muzycznym na polu śpiewu chóralnego. Każdy, który rozważnie potrafi ocenić ciężkie warunki, w jakich taki zespół pracuje, musi szczerze wyznać, iż Chór Robotniczy, zajmujący od dłuższego już czasu odpowiednie stanowisko wśród lwowskich zespołów chóralnych, osiąga wyniki nader dodatnie, wywołujące nawet u wybredniejszych muzyków słowa zasłużonego uznania i zachęty do dalszej na tem polu pracy.

W 60-tą rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki urządzony koncert pieśni Moniuszkowskich na chóry męskie i mieszane wykazał, że zespół ten ustawicznie pracuje nad wydoskonaleniem jednolitości brzmienia zespołowego, rytmiki, dynamiki i intonacji, w czem zasługa dyrygenta p. Romana Kuklewicza oraz poszczególnych członków zespołu. Nader licznie zgromadzona publiczność żywo i serdecznie oklaskiwała wykonawców, zwłaszcza wyjątki chóralne z „Halki“ i „Verbum nobile“, odśpiewane z temperamentem i polotem. Barytonista prof. Propokopowicz w baladzie „O Florjanie“ wykazał duży, dźwięczny głos, który ogólnie się podobał. Wielki sukces odniosła śpiewaczka opery p. Kopaczynska, która posiada wydatny sopran dramatyczny, nadający się doskonale do ustępów dramatycznych. Przepięknie wypracowane były przejścia z forte do piano. Doskonale akompanjowała pianistka p. Juna Kretowicz.

Grd.

### RADJO LWOWSKIE

Środa 8 czerwca

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Gramofon. 12.30: Przegląd prasy polskiej. 12.45: Gramofon. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Gramofon. 15.30: Lwowski kącik harcerski. 15.40: Program dla dzieci młodszych. 16.05: Gramofon. 16.40: Lisy i programy. 16.55: „Silva rerum“. 17.00: Muzyka lekka. 18.00: „Pokój w Tyłży w roku 1807“. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Rozmaitości i gramofon. 19.35: Dziennik radiowy. 19.45: Pogadanka literacka. 20.00: Stare piosenki Warszawy. 20.35: Kwadrans literacki. 20.50: Koncert solistów. 21.50: Dodatek do dziennika

radiowego. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Odczyt niemiecki: „Chopin i Polska muzyka ludowa“. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

### KOMUNIKATY

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się we środę 8 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali OKR przy ul. Rutowskiego 23. Na porządku dziennym: Dzień kobiet.

KOMITET PPS DZIELNICY JANOWSKA—KLEPARÓW odbędzie posiedzenie w lokalu swojej organizacji dziś we środę o godzinie 6'30 wieczorem.

KOMITET PPS DZIELNICY ŁYCZAKÓW—ZIELONA. Jutro we czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu kafiłarzy (ul. Zielona 7) ogólne zebranie członków dzielnicy. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

UNIwersytet LUDOWY I TUR WE LWOWIE. — Posiedzenie Zarządu odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 19 w lokalu przy ul. Bourlanda 5. Sprawy ważne, związane z walnym zgromadzeniem. Wszyscy członkowie Zarządu proszeni są o konieczne przybycie.

WALNE ZGROMADZENIE UNIwersytetu LUDOWEGO I TUR WE LWOWIE odbędzie się w piątek 17 bm. o godzinie 19 w sali żółtej Izby przemysłowo-handlowej (ul. Bourlanda 5). Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego zarządu Uniwersytetu Ludowego i TUR; 5) wnioski. W razie braku kompletu o godzinie 19, następnego zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

R. Froehlich, sekretarz. J. Szczyrek, przew.

SEKRETARJAT ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI urzęduje codziennie, ul. Rutowskiego 23, II piętro, od godziny 6—7 wieczorem.

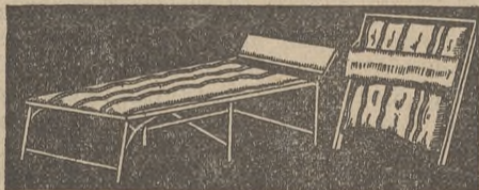
# OGŁOSZENIA

**Krawcy!!!**  
Zgłaszajcie się na kurs  
kroju męskiego!!!  
Nowoczesna technika  
szyciowa  
English-American Cutting  
Instruction

**Nauka Kroju Krawieckiego**  
Instruktor WILHELM SCHWARZ  
LWÓW  
ul. Chorążczyzny 11, tel. 19-80  
Prospekty bezpłatnie!

## OPASKI BRZUSZNE!!!

na obniżenie żołądka i jelit  
zamówić tylko w Zakładzie  
**M. FREILICHA, Lwów, Gródecka 35.**  
Tam dostać można towar  
solidny z pełną gwarancją.



Materacowe . . . . . Zł. 20—  
Łóżka żelazne . . . . . Zł. 16—  
Siatki do łóżek . . . . . Zł. 24—  
**LEŻAKI . . . . . Zł. 9-50**

Wyroby koszykarskie — kilimy

poleca Ludwik Hegedüss, Lwów, Halicka 5, tel. 30-32.  
Filja: Kopernika 11, tel. 26-09.

## Niebywała okazja!

W firmie „GOLF“, Kilińskiego 1,  
sprzedajemy: Pończochy, Rękawiczki,  
Jumpery, Bieliznę damską i dziecięcą  
po cenach bezkonkurencyjnych.  
Uwaga na firmę!

## DOLAROWKI I BUDOWLANE po 4 złotych miesięcznie

przedajemy z natychmiastowym prawem gry  
**GLÓWNE WYGRANE: Dolarów 40.000**  
oraz Złotych 250.000  
**CIĄNIENIE 1 LIPCA.**

Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryginalny dokument  
sprzedaży. Zamówienia z prowincji załatwiamy od-  
wrotnie. Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.

**LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE**  
Lwów, ul. Legionów 33. Telefon 80-87.

## SPÓŁDZIELNIA INTROLIGATORÓW

z ogr. odpow.

we Lwowie

ulica Bourlanda L. 2

Telefon Nr. 57-25.

20 groszy



Wszędzie do nabycia.

Pantofle, meszty płócienne i skórzane, sandały,  
trypcie knajpowskie i t. p., obuwie skórzane, wy-  
godne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana

Fabryka pantofli we Lwowie  
WRONOWSKA L. 4. Telefon 59-88.

## PORADY LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych, wenerycznych i ko-  
smetyki lekarskiej Dr. M. SCHEER ordynuje cał-  
dzień od godziny 7 rano. Lwów, ul. Słoneczna 31,  
tel. 75-65.

## MEBLE I SPRZĘTY

Zanim zakupisz **MEBLE** za gotówkę, przyjdź i prze-  
konasz się, że takowe otrzymasz po tych cenach  
**NA RATY** u firmy „MEB-DOM“ Lwów, plac Bileczew-  
skiego 1, ul. Gródecka 77, która sprzedaje na długo-  
terminowe raty **MEBLE** wszelkie, jak: tapicerowane  
po cenach gotówkowych, a to: Sypialnie zł. 300, krze-  
sła zł. 7.

**NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY.** kupując  
tandętę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma SAND-  
KER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34,  
poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni  
i pierwszorzędne gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Sa-  
lony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany,  
Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle naj-  
nowszych wzorów po cenach bardzo niskich i do-  
godnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący ko-  
rzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwa-  
ga na firmę SANDKER, Leona Sapiehy 34.

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że  
takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA, Lwów,  
KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta  
sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata  
**MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-  
nych i ściśle gotówkowych. 24

## KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorążczyzny  
Nr. 5, poleca kołdry wełniane już za 75 zł., materace  
z włosienią za 100 złotych. Towar pierwszorzędny  
pod względem jakości. Również przerabiam kołdry  
po 5 złotych, materace po 7 złotych.

WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH!  
Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne  
teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, to-  
rebek damskich po najniższych cenach poleca i wyko-  
nuje MARGULIES, Wytwórnia kufrow i walizek, Lwów,  
Gródecka 68. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje  
dla P. T. agentów podróżujących.

NIEWOLĘCE kompletne wyprawki; DLA DZIECI u-  
branka, sukienki, czapki, sweterki — „Sport“, Lwów,  
Plac Halicki 3.

## Nagrobki - Pomniki - Grobowce

wykonuje starannie i solidnie **LUDWIK TYROWICZ,**  
Zakład kamieniarski, Lwów, ul. Piekarska 95, tel. 25-03

Ceny znacznie niższe. — Dogodne warunki spłaty. — Firma wykonuje również wszelkie roboty marmurowe. Płyty marmurowe stale na składzie.

## WYTWÓRNIA ROWERÓW H. ZALEWSKIEGO

Z MINSKA MAZOWIECKIEGO,

która uzyskała powszechne uznanie na X. TARGACH WSCHODNICH,

została przeniesiona do Lwowa do lokalu

PRZY UL. SOBIESKIEGO 15.

Poleca: pierwszorzędne rowery szosowe, półwyścigowe, wy-  
ścigowe, balonowe, torowe, damskie i dziecięce, artystycznie  
wykonane z najlepszego materiału. Rowery są lekkie a mocne.  
Stale na składzie części zamienne B. S. A., Bramptona, Za-  
wadzkiego i wszelkie inne. — Przyjmuje wszelkie remonty  
i reperacje po bardzo niskich cenach, które uskutecznią soli-  
dnie, szybko i punktualnie. Emalja piecowa w różnych kolorach.  
Czynni członkowie Towarzystw Kolarskich otrzymują rabat  
i inne udogodnienia.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego